

Jego i nasza Matka... Maryja

Wykład 30

Ks. Andrzej Michalik

MARYJA W ŻYCIU I MYŚLI JOSEPHA RATZINGERA/BENEDYKTA XVI

Jeśli mamy coś sensownego powiedzieć na nasz temat, to jak sądzę, dobrze będzie rozpocząć od dwóch bardzo osobistych wypowiedzi/wyznań Josepha Ratzingera. Jedną od drugiej dzieli piętnaście lat, ale obydwie sięgają głębiej, można powiedzieć do początków zarówno życia, jak i systematycznej refleksji nad treściami wiary. Pierwszą jest wypowiedź z 1985 roku, zanotowana w *Raporcie o stanie wiary*, drugą wypowiedź z 2000 roku, zapisana w książce *Bóg i świat*. W obydwu kard. Joseph Ratzinger odwołuje się do swej przeszłości, ale są one także świadectwem ówczesnej terażniejszości, (można dodać, wychylającej się w przyszłość).

Posłuchajmy pierwszego fragmentu: „Kiedy byłem młodym teologiem, przed Soborem, odczuwałem pewien rodzaj rezerwy w stosunku do niektórych formuł, jak na przykład tej słynnej – *de Maria numquam satis* – «o Maryi nigdy za wiele». Formuła ta wydawała mi się przesadna. Potem trudno mi było pojąć znaczenie innej starej formuły (powtarzanej w Kościele od pierwszych wieków jego trwania, kiedy po pamiętnej dyspucie Sobór Efeski w roku 341 ogłosił Maryję *Theotókos*, czyli Matką Boga) określającej Dziewicę *nieprzyjaciółką wszelkiej herezji*. Teraz w tym okresie zamieszania, gdy do prawdy tak wiele herezji usiłuje przeniknąć do autentycznej wiary, teraz dopiero rozumiem, że w określeniu tym nie było nic z pobożnego życzenia, ale czysta prawda, szczególnie doniosła, jeżeli chodzi o nasze czasy”¹.

W drugim czytamy słowa: „Dla mnie Maryja jest wyrazem bliskości Boga. [...] Jeśli o mnie chodzi, to muszę powiedzieć, że początkowo pozostawałem pod znacznym wpływem ścisłego chrystocentryzmu ruchu odnowy liturgicznej. Dialog z naszymi protestanckimi przyjaciółmi jeszcze umocnił tę chrystocentryczną orientację. Ale duże znaczenie zawsze miały dla mnie, obok liturgicznych świąt maryjnych, także nabożeństwa majowe, październikowy różaniec, maryjne ośrodki pielgrzymkowe – zatem ludowa pobożność maryjna. A im jestem starszy, tym postać Matki Bożej staje się dla mnie ważniejsza i bliższa”². W taki sposób 73-letni podówczas kard. Joseph Ratzinger scharakteryzował

¹ J. Ratzinger, *Raport o stanie wiary*. Z kard. Josephem Ratzingerem rozmawia Vittorio Messori, tłum. Z. Orszyn, J. Chrapek CSMA, Warszawa-Struga 1986, s. 89.

² J. Ratzinger, *Bóg i świat*. Wiara i życie w dzisiejszych czasach. Z kardynałem Josephem Ratzingerem rozmawia Peter Seewald, tłum. G. Sowinski, Kraków 2001, s. 271n. Georg Ratzinger, brat Benedykta XVI, wspomina: „Z sentymentem wspominam również nabożeństwa, które w maju, miesiącu szczególnie poświęconym Matce Bożej, odprawiane były zazwyczaj codziennie. Chodziliśmy na nie bardzo chętnie, gdyż kościół był wówczas pięknie przestrojony kwiatami – nie tylko nadawało to wnętrzu świątyni piękny wygląd, lecz także sprawiało, że w powietrzu unosiły się cudowne zapachy. [...] Maryja w ogóle stale towarzyszyła nam w życiu. W naszej kuchni wisił krzyż, na lewo od niego – podobizna Chrystusa, a na prawo – wizerunek Jego Matki. Jak już wspomniałem, niemal codziennie odmawialiśmy w kuchni Różaniec. Jedynie w październiku, miesiącu poświęconym tej modlitwie, chodziliśmy do kościoła, aby odmawiać ją tam wraz z całą wspólnotą parafialną” (G. Ratzinger, M. Hesemann, *Mój brat Papież*, tłum. K. Markiewicz, Kraków 2012, s. 57n). Georg Ratzinger wspomina także rodzinne wędrowki do sanktuarium Matki Bożej Studziennej w Pönlach: „Kolejną świątynią w okolicy Tittmoning było wspaniałe sanktuarium pielgrzymkowe, określane tutaj mianem kaplicy Pönlach, które oficjalnie nosiło nazwę kościoła Matki Bożej Studziennej w Pönlach i położone było na wzniesieniu nad

swoją osobistą relację do Matki Bożej i swoją maryjną pobożność w rozmowie z Peterem Seewaldem w opactwie benedyktyńskim na Monte Cassino w lutym 2000 roku opublikowaną pod tytułem *Bóg i świat*. Nieco ponad pięć lat później ówczesny prefekt Kongregacji Nauki Wiary został wybrany następcą papieża Jana Pawła II i przybrał imię Benedykt. Odtąd znany jako Ojciec Święty Benedykt XVI.

Komentując te bardzo osobiste wyznania przyszłego Papieża, niektórzy mówią o „«nawróceniu» maryjnym Ratzingera”³. Lepiej – jak sądzę – mówić o jego dojrzewaniu w wierze, o pogłębieniu wiary, o ubogaceniu wiary przez coraz bardziej świadome odkrywanie duchowości i pobożności maryjnej. To «dojrzewanie» ma swój nurt intelektualny, pobożnościowy i wreszcie życiowy. W życiu wiary wszystkie trzy przeplatają się i wzajemnie na siebie wpływają. Spróbujemy to pokrótce pokazać.

1. Powrócić do Maryi

Sięgnijmy znów do historii, do wypowiedzi Josepha Ratzingera z 1964 roku i z 1985 roku. W relacji napisanej po trzeciej sesji Soboru czytamy: „Kiedy 21 listopada 1964 roku ojcowie soboru rozstawali się po dwóch miesiącach pracy – pomimo tradycyjnego splendoru końcowego posiedzenia – nad ich radością unosił się cień”⁴. Nieco dalej J. Ratzinger pisze nawet o „wielkim rozczarowaniu przedostatniego tygodnia listopada”⁵. Owszem uchwalono szczęśliwie Konstytucję dogmatyczną o Kościele *Lumen gentium* oraz Dekret o ekumenizmie *Unitatis redintegratio*, ale do pierwszego została dołączona „Wstępna nota”, a do drugiego wniesiono pewne zmiany, które – w jednym i drugim przypadku – osłabiały te dokumenty. Ponadto – co spotkało się z dużym rozczarowaniem – nie poddano pod głosowanie Deklaracji o wolności religijnej. Do tej „czarnej serii” J. Ratzinger dołączył także fakt ogłoszenia przez papieża Pawła VI Maryi Matką Kościoła. „W swym wielkim przemówieniu końcowym papież uroczyście ogłosił Maryję, Matkę Pana, Matką Kościoła, mimo iż po długich debatach sobór doszedł do wniosku, żeby w tekście soborowym zrezygnować z tego tytułu Matki Bożej (w którym go zresztą nie ma)”⁶. Zatrzymaliśmy się przy tym fakcie, ponieważ – jak sądzę – wpisuje się on w „maryjne dojrzewanie” duchowości i wiary J. Ratzingera/Benedykta XVI.

W tej samej relacji, ówczesny ekspert Soboru, ks. prof. Joseph Ratzinger, precyzuje teologiczny sens podjętej przez Ojców Soboru decyzji o włączeniu schematu o Maryi do schematu o Kościele. „Nie ma najmniejszej wątpliwości, że podjęcie przez sobór poprzedniej jesieni decyzji o włączeniu schematu maryjnego do nauki o Kościele jako jednego z jej rozdziałów było w swej intencji głosowaniem ekumenicznym. W ten sposób chciano nie tylko zachować między tekstami proporcję, w której

miasteczkiem. Trzeba wiedzieć, że Tittmoning wtulone jest od jednej strony w niezbyt wysoką górę. Na jej szczycie wznosi się potężny zamek, który później wykorzystywany był jako internat. Interesował on nas jednak wówczas nie tak bardzo jak sanktuarium w Ponlach, położone w bardzo niewielkiej odległości od zamku i pociągające nas swoją urodą. Ten jasny i przytulny rokokowy kościółek był celem naszych częstych wędrowek, które odbywaliśmy z mamą. Znajdował się on w środku lasu, nad wąwozem, w którym pięknie szumiały wody wartkiego potoku Ponlach” (Tamże, s. 68). Można więc mówić o wyniesionej z domu rodzinnego pobożności maryjnej przyszłego Papieża. Co w jakiś sposób sam potwierdza odpowiadając na pytanie Petera Seewalda o sposób w jaki odmawia Różaniec: „Czynię to w zupełnie prosty sposób, dokładnie tak samo, jak modlili się moi rodzice. Oboje bardzo lubili różaniec. Im byli starsi, tym bardziej. Im człowiek ma więcej lat, tym mniej jest zdolny do wielkiego wysiłku, tym bardziej zaś, z drugiej strony, potrzebuje wewnętrznej ostoi i modlitwy Kościoła. Modłę się więc właśnie tak, jak oni to czynili” (J. Ratzinger, *Bóg i świat. Wiara i życie w dzisiejszych czasach. Z kardynałem Josephem Ratzingerem rozmawia Peter Seewald*, s. 294).

³ B. Gierza pisze: „Wyznania te są o tyle istotne, że ukazują osobiste pogłębienie pobożności maryjnej i swego rodzaju «maryjne» nawrócenie hierarchy” (B. Gierza SDS, *Wędrowki przez rok kościelny z Benedyktem XVI*, Kraków 2007, s. 121). V. Messori pisze „o czymś w rodzaju pełnego «nawrócenia» na misterium maryjne” (J. Ratzinger, *Raport o stanie wiary. Z kard. Josephem Ratzingerem rozmawia Vittorio Messori*, s. 89).

⁴ J. Ratzinger, *Osiągnięcia i problemy trzeciej sesji*, w: J. Ratzinger, *O nauczaniu II Soboru Watykańskiego. Formułowanie – Przekaz – Interpretacja*, tłum. W. Szymona OP, *Opera Omnia*, t. VII/1, Lublin 2016, s. 364.

⁵ Tamże, s. 365.

⁶ Tamże, s. 364.

mariologia miała być omawiana jako część, nie zaś jako odrębna całość obok innych odrębnych jednostek. Oprócz tego została przez to wskazana pewna tendencja względem treści: na Maryję trzeba patrzeć jako na członka Kościoła, który w odróżnieniu od Chrystusa nie stoi *naprzeciw* Kościoła, ale razem z nami po naszej stronie ma swe miejsce przed Panem jako obraz wierzącej egzystencji chrześcijanina w świecie”⁷.

W kontekście tych wypowiedzi, jak swego rodzaju kontrapunkt, warto przytoczyć jedno, ale niezwykle ważne zdanie. Joseph Ratzinger wypowiada te słowa już jako kardynał i prefekt Kongregacji Nauki Wiary. A zdanie pochodzi z przywołanego już wcześniej *Raportu o stanie wiary* (1985): „Należy powrócić do Maryi, jeżeli chcemy powrócić do prawdy o Chrystusie, o Kościele, o człowieku”⁸ – powiedział wtedy Kardynał w rozmowie z Vittorio Messori. To wezwanie wypływa z głębokiego doświadczenia dojrzewania wiary, które z jednej strony ma życiowe, a z drugiej coraz bardziej też pogłębione intelektualnie przekonanie. Dopiero w tym kontekście zobaczymy nauczanie maryjne Josepha Ratzingera/Benedykta XVI.

2. Josepha Ratzingera nauczanie o Maryi, Matce Bożej

Jako teolog Joseph Ratzinger nie miał zbyt wielu okazji do szerszego zajęcia się problematyką maryjną. Do wyboru na Stolicę Piotrową Joseph Ratzinger opublikował o Matce Bożej dwie książki oraz kilka artykułów⁹.

Pierwsze, co należy podkreślić to fakt, że myśl maryjna Josepha Ratzingera wpisuje się dokładnie w optykę Soboru. A więc Maryja przedstawiana jest nie «naprzeciw» Kościoła, ale w tajemnicy Kościoła, w tajemnicy Chrystusa i Kościoła¹⁰. Kardynał nawiązuje do tego faktu w rozmowie z Vittorio Messori: „Wprowadzając misterium Maryi w misterium Kościoła [...] *Vaticanum II* dokonało wybo-

⁷ Tamże, s. 376. „Moim zdaniem, – dodaje J. Ratzinger w tym samym tekście – trzeba się nad tym wszystkim zastanowić, chcąc należycie ocenić dyskusję, która toczyła się na soborze na ten temat w dniach 16 do 18 września. Prawdą jest, że dyskusję tę prowadzono często na bardzo średnim poziomie i miejscami z trudem sięgała ona poziomu przeciętnej «podbudowującej» książki. Święty Józef i różaniec, oddanie się Maryi i nabożeństwo do Serca Maryi, tytuł Matki Kościoła i szukanie innych nowych tytułów były ulubionym przedmiotem przemówień, które dowodziły wprawdzie pobożności danego biskupa, ale nie jego teologicznego wykształcenia” (Tamże, s. 377). „Oczywiście – wyjaśnia nieco dalej – celem soboru nie mógł być powolny, ale pewny demontaż pobożności maryjnej jako takiej i stopniowe upodobnienie się tym samym do protestantyzmu. Celem musiało być na pewno – w odpowiedzi na pytania braci odłączonych – odejście od zapominającej o Piśmie Świętym teologii spekulatywnej i trzeźwe, zdecydowane trwanie na gruncie świadectwa biblijnego” (Tamże, s. 378).

⁸ J. Ratzinger, *Raport o stanie wiary. Z kard. Josephem Ratzingerem rozmawia Vittorio Messori*, s. 89. Podobną uwagę znajdujemy w – jak sądzę – najlepszej jak dotychczas biografii papieża Benedykta XVI pióra Elio Guerriero, który odnosząc się do napisanej jeszcze przed powołaniem na stolicę biskupią w Monachium pracy mariologicznej zatytułowanej *Córa Syjonu*, napisał: „W tej pierwszej pracy, skonstatowawszy nieufność otaczającą pobożność maryjną w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, teolog przypomniał motywy, które nie tylko usprawiedliwiają centralne miejsce kultu Matki Bożej w perspektywie katolickiej, ale wręcz tego miejsca się domagają” (E. Guerriero, *Świadek prawdy. Biografia Benedykta XVI*, tłum. J. Tomaszek, Kraków 2018, s. 446).

⁹ Por. *Die Tochter Zion. Betrachtungen über den Marienglauben der Kirche*, Freiburg 1977 oraz razem z H.U. von Balthasarem: *Maria – Kirche im Ursprung*, Freiburg 1980, które opublikowano także w języku polskim: *Córa Syjonu. Maryja w refleksji Kościoła*, tłum. B. Widła, Warszawa 1997, oraz *Dlaczego właśnie Ona? Soborowa teologia maryjna*, tłum. J.I. Adamska, W. Łaszewski, Warszawa 1991. Ponadto na język polski przetłumaczono artykuły: *Maryja, Matka Kościoła. Głębia i sens mariologicznego świadectwa Soboru Watykańskiego II*, „Communio” (wyd. pol.), 1(1989), s. 120-132; „Ty jesteś pełna łaski”. *Elementy pobożności maryjnej*, „Communio” (wyd. pol.), 6(2000), s. 138-151; *Znak Kany. Homilia wygłoszona podczas Mszy św. w Fatimie 13 X 1996 r. z okazji międzynarodowej pielgrzymki do Sanktuarium*, „Communio” (wyd. pol.), 1(2007), s. 3-8. Do tych tekstów trzeba jeszcze dodać bardzo ważny fragment poświęcony Matce Bożej w cytowanym już wyżej *Raporcie o stanie wiary* (por. J. Ratzinger, *Raport o stanie wiary. Z kard. Josephem Ratzingerem rozmawia Vittorio Messori*, s. 88-92) oraz podobny fragment w przytoczonym także wyżej dialogu-rzecz *Bóg i świat* (por. J. Ratzinger, *Bóg i świat. Wiara i życie w dzisiejszych czasach. Z kardynałem Josephem Ratzingerem rozmawia Peter Seewald*, s. 269-295).

¹⁰ Tytuł VIII rozdziału Konstytucji *Lumen gentium* brzmi: „Błogosławiona Maryja Dziewica, Boża Rodzicielka, w misterium Chrystusa i Kościoła”. Nie trzeba chyba mówić, że z oczywistych względów to nasze spojrzenie ma charakter szkicu, który tylko przybliży kilka myśli Kardynała dotyczących tej tematyki. Na temat mariologii J. Ratzingera, zob. M.G. Masciarelli, *Znak Niewiasty. Maryja w teologii Josepha Ratzingera*, tłum. W. Szymona OP, Kraków 2008.

ru szczególnie znaczącego i to powinno stać się nowym wątkiem w rozważaniach teologicznych”¹¹. Rzeczywiście takie spojrzenie na misterium Maryi w wierze Kościoła towarzyszy nieustannie J. Ratzingerowi. Jest w tym tak konsekwentny, że nazywa Maryję «chrześcijanką»¹². Joseph Ratzinger uważa, że „zarówno z teologicznego, jak i z antropologicznego punktu widzenia jest bardzo ważne, by w centrum chrześcijaństwa stała kobieta. Dzięki Maryi i świętym niewiastom żeński pierwiastek konstytuuje trzon religii chrześcijańskiej. Bynajmniej nie oznacza to konkurencji z Chrystusem. [...] Chrystus daje matkę Janowi – a przez Jana nam wszystkim. Nie ma tu żadnej konkurencji, lecz głębszy rodzaj bliskości. Matka i dziewica stanowi istotny składnik chrześcijańskiego wizerunku człowieka”¹³.

Związek Maryi z Chrystusem jest wyjątkowy i jedyny. „Jej zupełnie wyjątkowa przynależność do Chrystusa sprawia również, że Maryja cała jest ogarnięta łaską. Pozdrowienie anielskie – «pełna łaski» – które w pierwszej chwili jawi się jako tak proste, można interpretować jako coś, co fundamentalnie obejmuje cały jej żywot”¹⁴.

W *Raporcie o stanie wiary* kard. Joseph Ratzinger dokonuje swoistej syntezy mariologicznej, ukazując w sześciu punktach „rolę Dziewicy w utrzymaniu równowagi i pełni wiary katolickiej”¹⁵. „*Punkt pierwszy*: Przyznanie Maryi szczególnego miejsca w Tradycji i dogmatycznym nauczaniu jest głęboko zakorzenione w autentycznej chrystologii [...]. By służyć wierze Chrystusowej bezpośrednio, nie tylko z płytkiej pobożności, Kościół ogłosił dogmaty maryjne: dogmat o Dziewictwie i o Macierzyństwie, a po dłuższym okresie dojrzwania i refleksji – o Niepokalanym Poczęciu i o Wniebowzięciu. Dogmaty te chronią autentyczną wiarę w Chrystusa jako prawdziwego Boga i prawdziwego człowieka: dwie natury w jednej Osobie. Strzegą też właściwego ukierunkowania eschatologicznego, wskazując przez Wniebowzięcie Maryi na czekające nas życie wieczne. Chronią również tak dzisiaj zagrożoną wiarę w Boga Stworzyciela (jest to jedna z bardziej niezrozumianych dzisiaj prawd o wiecznym dziewictwie Maryi) swobodnie i dowolnie wnikającego w materię. Sobór mówi: «Albowiem Maryja, która wkroczywszy głęboko w dzieje zbawienia, łączy w sobie w pewien sposób i odzwierciedla najważniejsze treści wiary» (*Lumen gentium*, 65).

Punkt drugi: Mariologia Kościoła utrwała nierozzerwalny związek między Biblią i Tradycją. Cztery dogmaty maryjne mają zakorzenienie w Biblii. Tkwią w niej jak ziarno, które wzrasta i daje owoc w dojrzewającym ciepłe Tradycji, co uwidacznia się w liturgii, intuicji ludu wierzącego oraz refleksji teologicznej, kierowanej przez Magisterium.

Punkt trzeci: Maryja łączy w jedno [...] Izrael i chrześcijaństwo, Synagogę i Kościół. [...] W Niej dokonuje się synteza Pisma Świętego.

Punkt czwarty: Prawdziwa pobożność maryjna gwarantuje naszej wierze, iż będą w niej współistniały jednocześnie tak istotne elementy, jak racje rozumu i racje serca, jak to by określił Pascal. [...] Pobożność maryjna [...] daje wierze pełny ludzki wymiar.

Punkt piąty: Używając określeń soborowych: Maryja jest jednocześnie «figurą», «wizerunkiem» i «wzorem» Kościoła. Zwracając się do Niej Kościół chroni się przed maskulinizacją [...]. W Maryi, swej figurze i wzorze, Kościół znajduje oblicze Matki [...].

Punkt szósty i ostatni tej syntezy: Przez wypełnienie swojego przeznaczenia, stając się Dziewicą i Matką, Maryja nieustannie rzuca światło na zadania wyznaczone przez Stwórcę każdej kobiecie (a więc i kobiecie naszych czasów, tak bardzo zagrażających samej istocie kobiecości). Jej Dziewictwo i Jej Macierzyństwo zakorzenia misterium kobiety w najwyższe przeznaczenie, od którego nie może być uwol-

¹¹ J. Ratzinger, *Raport o stanie wiary. Z kard. Josephem Ratzingerem rozmawia Vittorio Messori*, s. 88.

¹² Por. J. Ratzinger, *Bóg i świat. Wiara i życie w dzisiejszych czasach. Z kardynałem Josephem Ratzingerem rozmawia Peter Seewald*, s. 281; J. Ratzinger, *Córa Syjonu. Maryja w refleksji Kościoła*, s. 51.

¹³ J. Ratzinger, *Bóg i świat. Wiara i życie w dzisiejszych czasach. Z kardynałem Josephem Ratzingerem rozmawia Peter Seewald*, s. 277.

¹⁴ Także, s. 280.

¹⁵ J. Ratzinger, *Raport o stanie wiary. Z kard. Josephem Ratzingerem rozmawia Vittorio Messori*, s. 90.

niona. Maryja jest nieustraszoną zwiastunką *Magnificat*, ale jest także Tą, która w cichości i pokorze była przy narodzinach Kościoła; jest także Tą, jak to wielokrotnie podkreślił Ewangelista, która «zachowuje i rozważa w swym sercu» wszystko, co dzieje się dookoła Niej. Jest wcieleniem odwagi i posłuszeństwa (teraz i zawsze), jest przykładem, na który każdy chrześcijanin – mężczyzna, kobieta – może i powinien patrzeć¹⁶.

Te sześć punktów to swoiste mariologiczne *credo* chrześcijanina, który pragnie w swym życiu czcić i naśladować Matkę Bożą oraz coraz głębiej rozumieć tajemnicę Jej osoby w historii zbawienia.

3. Nauczanie o Maryi, Matce Bożej papieża Benedykta XVI

Prawie ośmioletni pontyfikat dał Benedyktowi XVI wiele okazji do podjęcia tematów maryjnych w nauczaniu oraz do pogłębienia swej maryjnej pobożności. Szczególną okazją były przeżywane roczne święta i uroczystości maryjne: Niepokalane Poczęcie i Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny oraz uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki. Dobrą okazją były także podróże apostolskie Papieża, podczas których nawiedzał on znane w świecie sanktuaria maryjne: Jasna Góra w Polsce, Efez w Turcji, Aparecida w Brazylii, Altötting w Niemczech, Mariazell w Austrii, Lourdes we Francji i Nazaret w Ziemi Świętej oraz sanktuaria we Włoszech: Brindisi, Pompeje, Madonna della Quercia i Loreto.

Nauczanie to rozwija się w dwóch paralelnych, ale nierzadko też przecinających się, liniach. Z jednej strony Papież komentuje maryjne teksty ewangeliczne, a z drugiej rozważa sens i głębię maryjnych tytułów¹⁷.

Najbardziej wymowne nowotestamentalne teksty maryjne znajdujemy w Ewangeliach św. Łukasza i św. Jana. U pierwszego jest to fragment o zwiastowaniu (Łk 1,26-38)¹⁸ i następujący zaraz po nim fragment o nawiedzeniu św. Elżbiety (Łk 1,39-56). U drugiego to opis pierwszego znaku, którego dokonał Jezus w Kanie Galilejskiej (J 2,1-11) oraz scena spod krzyża (J 19,25-27). Te fragmenty dają okazję Benedyktowi XVI, by ukazać Maryję jako „łaski pełną”, czyli „umiłowaną przez Boga”, „wysławiającą *Magnificat*”, czyli „uwielbiającą Boga”, „zwracającą uwagę na brak wina”, czyli „wrażliwą Matkę” oraz „daną uczniom za Matkę”, czyli „Matkę wszystkich wierzących”.

Święta Boża Rodzicielka, Niepokalana, Wniebowzięta i Matka Kościoła to cztery najważniejsze tytuły, którymi Kościół czci Maryję, Matkę Jezusa i przy pomocy których przybliża wierzących do zrozumienia Jej tajemnicy¹⁹.

W tym miejscu z ogromnego bogactwa nauczania maryjnego Ojca Świętego Benedykta XVI pragnę przybliżyć fragmenty dwóch tekstów. Pierwszy jest rozważaniem drogi życia Najświętszej Maryi Panny w kontekście uroczystości Jej Wniebowzięcia (z 2009 roku). „Dzisiejsza uroczystość – wyjaśnia na początku Papież – wieńczy cykl wielkich obchodów liturgicznych, które nas zachęcają do kontemplowania roli Najświętszej Maryi Panny w dziejach zbawienia. W istocie, Niepokalane Poczęcie, Zwiastowanie, Boże Macierzyństwo i Wniebowzięcie to główne uroczystości, ściśle ze sobą powiązane, w których Kościół sławi i opiewa chwalebne przeznaczenie Matki Bożej, ale w których możemy odczytać także naszą historię. Tajemnica poczęcia Maryi przywołuje na myśl początki dziejów ludzkich, wskazując nam, że w Bożym planie stworzenia człowiek miał zachować czystość i piękno Niepokalanej. Ten plan, naruszony, ale nie zniweczony przez grzech, został – przez wcielenie Syna Bożego, zapowiedziane i urzeczywistnione w Maryi – ocalony i przywrócony człowiekowi, aby dobrowol-

¹⁶ Tamże, s. 90-92.

¹⁷ Dla celów tego mocno ograniczonego wykładu dokonamy w tym miejscu bardzo trudnego, ale koniecznego wyboru.

¹⁸ Oprócz przytoczonych poniżej fragmentów, zob. także: J. Ratzinger/Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. dzieciństwo*, tłum. W. Szymona OP, Kraków 2012, s. 40-55. W kolekcji *Opera Omnia*: J. Ratzinger, *Jezus z Nazaretu. Prolog. Historie dzieciństwa*, w: *Jezus z Nazaretu. Studia o chrystologii*, tłum. M. Górecka, W. Szymona OP, *Opera Omnia*, t. VI/1, Lublin 2015, s. 52-60.

¹⁹ Pominięty został tytuł „Dziewica”, ponieważ w nauczaniu papieża Benedykta XVI nie pojawia się głębsze wyjaśnienie tego tytułu.

nie przyjął go w wierze. We Wniebowzięciu Maryi natomiast kontemplujemy to, co mamy osiągnąć zgodnie z naszym powołaniem – przez naśladowanie Chrystusa i posłuszeństwo Jego Słowu – na końcu naszej ziemskiej drogi”²⁰.

Benedykt XVI rozważa w jaki sposób Maryja „przeszła swoją drogę do celu, jakim jest chwalebna wieczność”.

„We fragmencie Ewangelii, który został przed chwilą odczytany, św. Łukasz opowiada, że Maryja po zwiastowaniu anielskim «wybrała się i poszła z pośpiechem w góry», by odwiedzić Elżbietę (Łk 1,39). Ewangelista pragnie w tych słowach podkreślić, że dla Maryi realizować własne powołanie w posłuszeństwie Duchowi Bożemu, za którego sprawą dokonało się w Niej wcielenie Słowa, oznacza przejść nową drogę, wyjść z własnego domu, pozwalając się prowadzić jedynie Bogu. Św. Ambroży, komentując «pośpiech» Maryi, stwierdza: «Łaska Ducha Świętego nie znosi opieszłości» (*Expos. Evang. Sec. Lucam*, II, 19). Życiem Maryi kieruje Ktoś Inny – «Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego» (Łk 1,38) – jest ono kształtowane przez Ducha Świętego, jest naznaczone wydarzeniami i spotkaniami, jak to z Elżbietą, ale przede wszystkim bardzo szczególną relacją z Jej synem Jezusem. Jest drogą, na której Maryja, zachowując i rozważając w sercu wydarzenia własnego życia, dostrzega w nich coraz wyraźniej tajemniczy plan Boga Ojca dla zbawienia świata.

Idąc później z Jezusem z Betlejem na wygnanie do Egiptu, w czasie życia ukrytego i publicznego, aż po krzyż, Maryja przeżywa swoje nieustanne zdążanie ku Bogu w duchu *Magnificat*, przyjmując w pełni, także w chwilach ciemności i cierpienia, Boży plan miłości i w sercu całkowicie powierzając się w ręce Pana, tak że jest wzorem dla wiary Kościoła (por. *Lumen gentium*, 64-65)²¹.

Życie Maryi i życie każdego chrześcijanina, jest pójściem «z pośpiechem» za Jezusem. „W Maryi wziętej do nieba kontemplujemy zatem Tę, która na mocy szczególnego przywileju uczestniczy z duszą i ciałem w ostatecznym zwycięstwie Chrystusa nad śmiercią. «Dopełniwszy biegu ziemskiego życia – mówi Sobór Watykański II – z ciałem i duszą została wzięta do niebieskiej chwały i wywyższona przez Pana jako Królowa wszystkiego, aby bardziej upodobnić się do swego Syna, Pana panujących (por. Ap 19,16) oraz Zwycięzcy grzechu i śmierci» (*Lumen gentium*, 59). W Dziewicy Wniebowziętej kontemplujemy ukoronowanie Jej wiary, tej drogi wiary, którą Ona wskazuje Kościołowi i każdemu z nas. Ta, która w każdej chwili przyjmowała Słowo Boże, została wzięta do nieba, to znaczy została przyjęta przez Syna do owego «mieszkania», które nam przygotował przez swoją śmierć i zmartwychwstanie (por. J 14,2-3)»²².

Drugi tekst (z 2005 roku) nawiązuje w pewien sposób do przytoczonego wyżej fragmentu wypowiedzi soborowego eksperta Josepha Ratzingera na temat tytułu „Matka Kościoła”. W tym przemówieniu widać wyraźnie jak wraz z upływem lat pogłębia się także – teraz już Papieża – rozumienie tajemnicy Maryi i Jej związku z Kościołem. W homilii wygłoszonej w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, w pierwszym roku swojego pontyfikatu, Ojciec Święty Benedykt XVI, nawiązał do zakończonego przed czterdziestu laty, 8 grudnia 1965 roku Soboru Watykańskiego II. I wyjaśnienie tytułu «Matka Kościoła» osadził w szerszym kontekście. Na początku tej homilii powiedział: „Czterdzieści lat temu, 8 grudnia 1965 r., papież Paweł VI na placu przed tą Bazyliką św. Piotra uroczystie zamknął obrady Soboru Watykańskiego II. Został on zainaugurowany, zgodnie z wolą Jana XXIII, 11 października 1962 r., w dniu, w którym wówczas przypadało święto Macierzyństwa Maryi, a zakończył się w uroczystość Niepokalanej. W takie maryjne ramy został ujęty Sobór. W rzeczywistości nie jest to tylko oprawa, ale coś ważniejszego – znak wskazujący kierunek całej drogi

²⁰ Benedykt XVI, *Życie Maryi i życie każdego chrześcijanina, jest pójściem «z pośpiechem» za Jezusem. Homilia podczas Mszy św. w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (Castel Gandolfo, 15 VIII 2009)*, „L’Osservatore Romano” (wyd. pol.), 10(2009), s. 24.

²¹ Tamże, s. 24n.

²² Tamże, s. 25.

Soboru. Odsyła nas on – podobnie jak wówczas Ojców Soborowych – do obrazu Dziewicy słuchającej, żyjącej Słowem Bożym, która zachowuje w sercu słowa pochodzące od Boga, układa je w całość niczym mozaikę i uczy się je rozumieć (por. Łk 2,19. 51); odsyła nas do Panny Wiernej, która z całą ufnością oddaje się w ręce Boga, zawierając Jego woli; odsyła nas do pokornej Matki, która usuwa się na bok, kiedy wymaga tego misja Jej Syna, a zarazem do Niewiasty mężnej, która stoi pod krzyżem, gdy uczniowie uciekają przed prześlęknieniem²³.

„Paweł VI – powiedział dalej Papież – w przemówieniu wygłoszonym z okazji ogłoszenia soborowej Konstytucji o Kościele określił Maryję jako *tutrix huius Concilii* – «Opiekunkę tego Soboru», a nawiązując jednocześnie do opisu Pięćdziesiątnicy, podanego przez Łukasza (Dz 1,12-14), powiedział, że Ojcowie zgromadzeni w auli soborowej «*cum Maria, Matre Iesu*», i także w Jej imię teraz ją opuszczają. Zachowałem niezatarte wspomnienie chwili, gdy słysząc słowa papieża: «*Mariam Sanctissimam declaramus Matrem Ecclesiae*» – «ogłaszamy Najświętszą Maryję Matką Kościoła» – Ojcowie spontanicznie wstali i oklaskami oddali hołd Matce Bożej, naszej Matce, Matce Kościoła. W tym tytule papież streszczał bowiem całą doktrynę maryjną Soboru i dawał klucz do jej zrozumienia. Maryja nie tylko pozostaje w szczególnej relacji z Chrystusem, Synem Bożym, który jako człowiek stał się Jej synem. Będąc całkowicie zjednoczona z Chrystusem, Maryja należy też w pełni do nas. Tak, możemy powiedzieć, że Maryja jest nam bliska jak żadna inna ludzka istota, ponieważ Chrystus jest człowiekiem dla ludzi i całe Jego życie jest «byciem dla nas». Chrystus, jak mówią Ojcowie, jako Głowa jest nieoddzielony od swego Ciała, czyli Kościoła, tworząc razem z nim – by tak rzec – jeden żyjący podmiot. Matka Głowy jest także Matką całego Kościoła; można powiedzieć, że jest całkowicie wyzbyta samej siebie; oddała się bez reszty Chrystusowi i wraz z Nim zostaje dana nam wszystkim. W istocie, im bardziej człowiek składa siebie w darze, tym bardziej odnajduje samego siebie²⁴.

W kolejnym fragmencie tej homilii Ojciec Święty rozwijał temat związku Maryi z Kościołem. „Sobór chciał nam przekazać to, że Maryja jest tak mocno związana z wielkim misterium Kościoła, że Ona i Kościół są nierozłączni, tak jak nierozłączni są Ona i Chrystus. Maryja jest zwierciadłem Kościoła. Jej osoba zapowiada go i pośród wszystkich zawirowań, jakie nękają cierpiący i utrudzony Kościół, pozostaje zawsze dla niego gwiazdą zbawienia. To Ona jest jego prawdziwym centrum, w którym pokładamy ufność, nawet jeśli tak często jego obrzeża są ciężarem dla naszych serc. Papież Paweł VI, ogłaszając Konstytucję o Kościele, wszystko to wyraził poprzez ów nowy tytuł, głęboko zakorzeniony w Tradycji, pragnąc właśnie rzucić światło na wewnętrzną strukturę soborowego nauczania o Kościele. Sobór Watykański II miał się wypowiedzieć na temat tych, którzy tworzą instytucje Kościoła: biskupów i papieża, kapłanów, świeckich i zakonników, z punktu widzenia ich jedności i wzajemnych relacji; miał opisać Kościół w drodze, «Kościół, w którego łodzi znajdują się grzesznicy, święty i zarazem ciągle potrzebujący oczyszczenia» (*Lumen gentium*, 8). Ale ten «pietrowy» aspekt Kościoła zawiera się w aspekcie «maryjnym». W Maryi Niepokalanej znajdujemy istotę Kościoła wolną od wszelkich zniekształceń. Od Niej musimy się uczyć, jak sami mamy stawać się «duszami eklezjalnymi», jak wyrażali się Ojcowie, abyśmy i my mogli – wedle słów św. Pawła – stanąć «nieskalani» przed obliczem Pana, zgodnie z zamysłem, jaki On powziął wobec nas od początku (por. Kol 1,22; Ef 1,4)²⁵.

²³ Benedykt XVI, *Niepokalana Matka pielgrzymującego Kościoła. Homilia w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny (8 XII 2005)*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.), 2(2006), s. 42.

²⁴ Tamże, s. 42n.

²⁵ Tamże, s. 43.

Zakończenie

Warto pamiętać, że nasza wiara i jej rozumienie oraz wynikająca stąd pobożność wyrażają się różnie w różnych okresach naszego życia. Wiele zależy od historii naszego życia, a więc od tego gdzie się urodziliśmy i w jakim środowisku wprowadzono nas do wspólnoty Kościoła, a także od naszej wrażliwości. „Do religijnie wrażliwych osób – wyjaśnia Kardynał, odpowiadając na jedno z pytań Petera Seewalda – tajemnice wiary przemawiają niezwykle bezpośrednio. U innych przebiega to z większym trudem. Ważne jest, by się nie dać odwieść, by wytrwać. A wtedy widzi człowiek, że powoli w nie wrasta”²⁶. Nie można pominąć ani praktyki religijnej, ani poszukującego myślenia²⁷. Ostatecznie każdy ma swą własną historię z Bogiem. Także Joseph Ratzinger/Benedykt XVI.

Pytanie: W stosunku do jakiego tytułu Maryi, Matki Bożej, Joseph Ratzinger miał pewne zastrzeżenia podczas Soboru Watykańskiego II, a później już jako Papież w jednym z przemówień dał temu tytułowi pogłębioną teologiczną podbudowę?

Polecana literatura:

- B. Giemza SDS, *Wędrowniki przez rok kościelny z Benedyktem XVI*, Kraków 2007, s. 120-133; 234-257.
- J. Królikowski, *Zwierciadło wszelkiej świętości. Mariologia Benedykta XVI*, w: *Teologiczna doniosłość pontyfikatu Benedykta XVI (Colloquia Disputationes 26)*, red. A. Wojtczak, Poznań 2014, s. 127-141.
- M.G. Masciarelli, *Znak Niewiasty. Maryja w teologii Josepha Ratzingera*, tłum. W. Szymona OP, Kraków 2008.
- J. Ratzinger, *Bóg i świat. Wiara i życie w dzisiejszych czasach. Z kardynałem Josephem Ratzingerem rozmawia Peter Seewald*, tłum. G. Sowinski, Kraków 2001, s. 269-295.
- J. Ratzinger, *Córa Syjonu. Maryja w refleksji Kościoła*, tłum. B. Widła, Warszawa 1997.
- J. Ratzinger, *Dlaczego właśnie Ona? Soborowa teologia maryjna*, tłum. J.I. Adamska, W. Łaszewski, Warszawa 1991.
- A. Wojtczak, *Serva Domini. Z maryjnego nauczania Benedykta XVI*, Poznań 2013.

²⁶ J. Ratzinger, *Bóg i świat. Wiara i życie w dzisiejszych czasach. Z kardynałem Josephem Ratzingerem rozmawia Peter Seewald*, s. 294.

²⁷ Por. tamże, s. 295.